**Wystąpienie dyr. MGOK Wiesława Janickiego na Sesji Rady Miejskiej w Kietrzu dn. 27 VIII 2015 r.**

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Starosto, Panowie Burmistrzowie, Szanowni Państwo,

W swoim wystąpieniu pragnę skupić się na dwóch aspektach, w świetle których sprawy kultury, realizację zadań, plany, problemy będziemy mogli – jak sądzę – zobaczyć wyraźniej, ale i w szerszym wymiarze.

**Pierwszy dotyczy sprawiedliwej oceny stanu kultury, sprawiedliwego podziału środków, sprawiedliwych kosztów i wynagrodzeń.**

Kultura jest obszarem tak rozległym, dziedziną tak skomplikowaną, sektorem wymagającym olbrzymich środków, zawsze tylko w części właściwie finansowanym, raczej niedofinansowanym. Jako dyrektor MGOK, pełniący tę funkcję od 1 maja 2015 r., nie mam zamiaru rościć pretensji co do niedostatecznego dotowania jednostki, którą kieruję. Raczej ośmielam się zwrócić Państwa uwagę na istniejące zjawiska, mechanizmy, na które mamy tylko częściowo wpływ, a które sprawiają, że nie możemy realizować zadań, projektów, inicjatyw w takim stopniu i zakresie, jak tego chcielibyśmy.

W Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury aktualnie zatrudnionych jest 20 pracowników, więc wydaje się, że kadra jest wystarczająca, a nawet dość liczna. W określonej strukturze placówek kulturalnych w naszej gminie te etaty rozkładają się jednak nierównomiernie. Mamy kietrzański MDK (dyrektor, inspektor ds. kultury, rzemieślnik specjalista i sprzątaczka – na pełnym etacie; inspektor ds. kadr – ¾ etatu; główna księgowa – ½ etatu; inspektor ds. kultury Klub Malucha – 3/8 etatu; bufetowa – ½ etatu; inspektor ds. kultury Czytelnia Internetowa – ¼ etatu) z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną (kierownik i starszy bibliotekarz – na pełnym etacie), 4 Wiejskie Domy Kultury z bibliotekami (4 inspektorów ds. kultury - ¾ etatu i 4 sprzątaczki – ¼ etatu). W sezonie grzewczym zatrudnieni są 4 palacze CO. Na umowę – zlecenie godzinowo pracowało do końca czerwca 2015 r. 4 instruktorów: śpiewu dla dzieci, młodzieży i dorosłych, języka angielskiego dla dzieci, tańca dla dzieci i kick boxingu dla dzieci i młodzieży. Jak widać w tak dużej placówce na pełnym etacie oprócz dyrektora zatrudniony jest tylko jeden inspektor ds. kultury (pani, która od kwietnia b.r. przebywa na chorobowym). Dzięki zaangażowaniu wielu pracowników, także pań bibliotekarek, udało się nam prowadzić w ostatnich miesiącach (włącznie z czasem letnich urlopów) dość ożywioną działalność zarówno w MDK, jak i w WDK. Dlatego z tego miejsca pragnę serdecznie podziękować moim współpracownikom za ich trud (często niewspółmierny do niskiego bądź co bądź wynagrodzenia). Dziękuję także za bardzo konkretną, czynną pomoc panom Burmistrzom (szczególnie Panu Dariuszowi Kamińskiemu) i niekłamaną troskę o sprawy kultury Panu Przewodniczącemu. Dziękuję innym życzliwym Państwu Radnym.

Realizacja wydatków od stycznia do lipca b.r. przebiega prawidłowo. Staramy się oszczędnie gospodarować środkami, co wcale nie ogranicza naszej oferty kulturalnej. Od maja zauważona jest inna jakość naszej oferty. A to wcale nie musi oznaczać, że wcześniej „nic się nie działo” – jak to w obiegowej opinii zdarza się słyszeć. Taka ocena byłaby krzywdząca nie tylko dla mojej poprzedniczki, ale także dla innych pracowników. Owszem, może częstotliwość zdarzeń jest większa, a raczej regularność i różnorodność organizowanych imprez. Nie rezygnujemy z kontynuowania sprawdzonych dotąd form. Warto podkreślić, że wiele przedsięwzięć, zwłaszcza koncerty i występy zaprzyjaźnionych wykonawców nic nas w wymiarze finansowym nie kosztowały: aktora Józefa Onyszkiewicza i innych wykonawców wieczornicy 2 maja, autora wystawy „Batory” pana Waldemara Zajdla, zespołów: Zazik (w Kietrzu i w Pilszczu), Altanka, Cerekwianki, 4Art. Także kilku wykładowców i autorów było u nas za darmo: pan Eugeniusz Mróz, dr Arkadiusz Szymczyna, pani Stanisława Rychlik, ks. dr Sebastian Krzyżanowski, pan Jakub Olesiński. Wystawy i spotkania z twórczością ks. Jana Twardowskiego czy Marka Knopflera zorganizowaliśmy bez kosztów własnym sumptem.

To wszystko okazało się możliwe do zrealizowania, co nie oznacza, że takie traktowanie kultury, twórczości, twórców, autorów jest sprawiedliwe. Nawet amatorska twórczość, w szczególności naszych rodzimych, lokalnych autorów, zasługuje na względną zapłatę. I do tego w przyszłości należałoby dążyć. Warto też pomyśleć na poziomie Gminy o formie, niekoniecznie finansowej) nagradzania twórców, animatorów, ludzi specjalnie zaangażowanych w szeroko pojętą działalność kulturalną).

Najbardziej prestiżowy koncert Katy Carr opłaciliśmy w ¾ części z biletów. Organizowanie takich biletowanych imprez nie było raczej dotąd w zwyczaju. Żeby to zasadniczo zmienić, należy mocno popracować nad społecznymi przyzwyczajeniami, a tego nie da się zmienić z dnia na dzień.

Nieproporcjonalnie dużo kosztują nas Dni Miasta i Gminy. W dotychczasowej formule wysokie koszty organizacji tych Dni są nieuniknione. Oczekiwania i przyzwyczajenia społeczne podnoszone z roku na rok stawiają organizatorów, czyli także MGOK, w bardzo trudnej i złożonej sytuacji. Nie da się tak bogatej w atrakcje trzydniowej imprezy zorganizować po minimalnych kosztach. Należałoby zrezygnować z wielu propozycji, a zwłaszcza z drogich bądź co bądź wykonawców – tzw. gwiazd. To wymaga odwagi i zdecydowanej zmiany modelu organizacyjnego Dni.

Tu jaskrawo widać tę niesprawiedliwość, o której w podtekście tego, o czym mówię, mi chodzi. Społecznych przyzwyczajeń i oczekiwań nie da się nagle zmienić, a poprzeczka została zbyt wysoko zawieszona. Co gorsze, w moim odczuciu, te wydatki przeznaczamy tylko w niewielkim stopniu na kulturę – raczej pompujemy je w rozrywkę i rekreację. To też należy mieć na uwadze, ale proszę zrozumieć, jak ma się czuć dyrektor ośrodka kultury, w którym nie ma instrumentów, nie ma pianina, już nie mówiąc o fortepianie, na którym w tak dużej sali widowiskowej od czasu do czasu choćby powinniśmy mieć okazje posłuchać recitalu czy koncertu muzyki Chopina, Paderewskiego czy innych klasyków, ale także innych nurtów muzyki. Nie możemy w przyszłości zdawać się na pożyczanie instrumentów od sąsiednich instytucji kultury czy od osób prywatnych. Zakup pianina czy fortepianu wymagałby zgody i odważnej decyzji władz, czyli Państwa. Taki instrument i inne używane byłyby nie od czasu do czasu, ale regularnie na zajęciach muzycznych w ramach powołanych sekcji.

Funkcjonowanie wielu różnorodnych sekcji powinno być ambicją każdego dyrektora. I moim marzeniem jest taki stan rzeczy, w którym jak najwięcej zwłaszcza dzieci i młodzieży korzysta z oferty MGOK. Na razie jest ona mocno ograniczona. Także ze względów finansowych. Na regularne działania typowo kulturalne tych pieniędzy jest naprawdę za mało.

Realizacja wydatków z innych działów przebiega dotąd wg planu, prawidłowo. Na zakupy i usługi wydatkowaliśmy dotąd kwoty nieprzekraczające norm planowanych.

**Drugi aspekt dotyczy szeroko pojętej współpracy.**

W konkursowej koncepcji funkcjonowania MGOK szczególnie podkreślałem konieczność szerokiej współpracy z wieloma instytucjami, organizacjami, wspólnotami, środowiskami. Myślę, że w tej kwestii w tak niedługim czasie udało się zrobić wiele, mimo że pewnych działań na co dzień nie widać.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za konkretną pomoc Panom Burmistrzom, zwłaszcza Panu Dariuszowi Kamińskiemu, który jest moim bezpośrednim przełożonym i dziedzina kultury leży w jego kompetencjach. Także pracownikom UMiG, z którymi bezpośrednio czy pośrednio współpracujemy.

Współpraca z Paniami Inspektorkami WDK układa się bardzo dobrze. W wielu przedsięwzięciach wspieramy się wzajemnie. To się przekłada także na współdziałanie z wiejskimi środowiskami. Dobre, a w niektórych miejscowościach nawet bardzo dobre owoce przynosi współpraca ze szkołami. W czasie wakacji udało się przeprowadzić regularne zajęcia dla dzieci i młodzieży. Mimo niewielkich funduszy przeznaczanych na materiały programowe, dzięki staraniom Pań, można organizować atrakcyjne formy. Na uwagę zasługuje wspólna inicjatywa jednodniowego wspólnego wyjazdu dzieci z różnych wiosek do Brzegu i Łosiowa na tzw. Florydę.

Wspomagamy koła emerytów w Kietrzu i w Pilszczu. Z aktywnym środowiskiem Pilszcza pod kierunkiem Pani dyrektor i sołtys Danuty Rudnickiej bardzo dobrze nam się współpracuje. Podobnie ze środowiskiem Nowej Cerekwi, w szczególności z aktywnym Kołem Gospodyń Wiejskich. Dobre relacje udało się zbudować z sołtysami (tutaj na szczególne uznanie za cenne inicjatywy zasługuje Pan Sołtys i Rada Sołecka Lubotynia). Także z Parafiami zapowiada się dobra współpraca.

Nie tylko osoby prywatne, ale szkoły i inne organizacje korzystają z usług naszych placówek. To nie tylko korzystanie z naszych sal czy innych pomieszczeń, ale konkretna pomoc w obsłudze i przygotowaniu imprez. To także wspólne przedsięwzięcia. Dziękuję, korzystając z obecności Pana Starosty, za przeprowadzenie w pewnej części Festiwalu Kultury Powiatowej.

Poza Gminą i Powiatem budujemy dobre relacje z innymi środowiskami, np. po stronie czeskiej.

Jak dotąd wiele do życzenia pozostawia zainteresowanie i przyciągnięcie młodzieży do naszych placówek. Będziemy szukać sposobów, by ten stan zmienić.

Dziękuję Pani redaktor Kamili Besz i Panu Maciejowi Orjanowi za zrozumienie i dobre współdziałanie w zakresie informowania, dokumentowania i opisywania tego, co dzieje się w naszej gminnej kulturze.

Dzięki, mam nadzieję, zrozumieniu z załogą MDK mogliśmy zrealizować nasze dotychczasowe plany, w opinii wielu uczestników zdarzeń kulturalnych – dość ambitnych.

Wypada życzyć sobie w dalszym ciągu dobrego klimatu dla kultury i powszechniejszego uczestnictwa w niej mieszkańców naszej gminy.

Wiesław Janicki

dyr. MGOK